

Trubadurzy, Gdzie jesteś ty, tam jestem ja

Ściele się droga wstęgą wśród pól
Gdy do ciebie idę
Ciemną czerwienią mieni się głóg
Złotym słońcem piach
Mokre od rosy budzą się już
Dachy wiatrem kryte
Chyli gałęzie dębów i brzoź
Pierwszy ranny ptak

Gdzie ty, tam ja
Daleko tak i blisko
Za jeden twój uśmiech
Oddałbym chyba wszystko
Gdzie ty, tam ja
Przy tobie, lecz bez ciebie
A jednak cię nigdy
Na inną nie zamienię
O nie!

Ściele się droga wstęgą wśród pól
Gdy od ciebie wracam
Burzy się strumień, ciemnieje nurt
Puste brzegi dwa
W stronę wieczoru patrzy już dzień
Cóż, niewielka strata
Jeszcze w oddali widzę twój cień
Znowu jestem sam

Gdzie ty, tam ja
Daleko tak i blisko
Za jeden twój uśmiech
Oddałbym chyba wszystko
Gdzie ty, tam ja
Przy tobie, lecz bez ciebie
A jednak cię nigdy
Na inną nie zamienię
O nie!

Ściele się droga wstęgą wśród pól
Gdy od ciebie wracam
Burzy się strumień, ciemnieje nurt
Puste brzegi dwa

Puste brzegi dwa
Puste brzegi dwa

Znowu jestem sam
Gdzie ty, tam ja